

GLOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 46 (928)

17 listopada 1988 r.

Cena 10 zł

Na marginesie wyborów

Harcerska demokracja?

3 listopada br. w trakcie V Konferencji Sprawodawczo-Wyborczej Komendy Hufca Świdnik wybrano nowe władze Komendy Hufca. I nie byłoby w tym może nic dziwnego, gdyby nie przebieg i rezultaty głosowania.

Swa rezygnację z pełnionych funkcji złożył członkowie zastępcy Komendy Hufca (15 osób). Następnie odczytano listę kandydatów do nowej, mającej być wybrana. W tak zwanej „lwiej części” składała się ona z tych samych osób, które przed chwilą oficjalnie złożyły swą rezygnację (do wymienionej „15-tki” dokooptowano jeszcze 2 osoby). W tym momencie stało się jasne dla wszystkich obecnych, że z listy odpadła dwie kandydatury. Nietrudno było się domyślić, że będą to osoby, które uzyskały w tajnym (!) głosowaniu najmniejszą ilość głosów.

Szczególna troska o warunki pracy kobiet

9 listopada br. odbyła się narada przewodniczących Kół Zakładowych Ligi Kobiet Polskich z terenu lubelszczyzny.

I sekretarz KZPZR — KATARZYNA SZCZOTKA, omówiła działalność organizacji społeczno-politycznych w przedsiębiorstwie, a sekretarz Zakładowej Organizacji LKP — MARIA ŚWIĘTON — działania LKP na terenie WSK.

Punktem wyjścia do dyskusji o warunkach pracy kobiet w macierzystych zakładach pracy, w której brały udział obecne na sali panie stanowiły informacje: Kierownika Zakładowej Służby BHP JÓZEFA RYŃIA oraz przedstawiciela Państwowej Inspekcji Pracy ZDZISŁAWA KOZIĘŁA.

Po zakończeniu obrad, panie zwiedziły teren WSK, po czym w Zakładowym Domu Kultury obejrzały koncert zorganizowany z okazji 70 rocznicy Odzyskania Niepodległości, w którym wystąpili aktorzy Teatru Muzycznego z Lublina.

W drugim dniu pobytu na Lubelszczyźnie, przedstawicielki kół zakładowych Ligi Kobiet Polskich zwiedziły teren krasnickiej Fabryki Łożysk Tocznych.

(man)



51-51

Przystąpiono do głosowania. Nie trwało ono długo, zostało przeprowadzone dość sprawnie. Wybrana spośród obecnych na sali delegatów Komisja Skrutacyjna, jak tylko mogła najszybciej obliczyła głosy. I wtedy okazało się, że: — po pierwsze — dwaj potencjalni kandydaci do objęcia funkcji Komendanta Hufca Świdnik, usytuowani na dwóch pierwszych miejscach listy, otrzymali równą ilość głosów; po drugie — z listy wyborczej odpadły dwie osoby ją zamykające. Efekt? Nowo utworzona Rada Hufca ZHP Świdnik — to niemalże ci sami ludzie, którzy przed półgodziną składali rezygnację z pełnionych funkcji.

Po trzecie: — wybranym Komendantem Hufca Świdnik zostaje osoba, pełniąca tę funkcję przez ostatnie dwa lata, mimo że kontrkandydat podobnie jak wybrany — otrzymuje równą ilość głosów. Rezultat elekcji jest taki a nie inny, tylko dlatego, że nowo wybrany komendant nie ma w tym wysiłku godnego siebie rywala (brak nawet kontrkandydatury z sali).

Nie czepiam się bynajmniej teraz ani nowo wybranego komendanta Hufca, ani powodów, z jakich został wybrany. Interesuje mnie brak jakiegokolwiek rozsądnego sformułowanej ordynacji wyborczej do ogniw ZHP, ordynacji, która mogłaby rozstrzygnąć kwestię: „kto jest lepszy?” w dodatkowym głosowaniu na obu kandydatów. I może warto byłoby nad taką właśnie ordynacją się zastanowić, bo to, czego byliśmy świadkami w Klubie „EMKA” w listopadowy wieczór, trudno nazwać najmniejszymi nawet przejawami demokracji...

OBSERWATOR

Co może samorząd mieszkańców?

Zgodnie z ustawą — wybory do samorządu mieszkańców powinny być przeprowadzone w terminie sześciu miesięcy od dnia wyborów do rad narodowych. Czyli do końca bieżącego roku. A więc — kampania wyborcza już się rozpoczęła. Wielu z nas może zapytać: czy to takie ważne? Tak pytają z reguły tam, gdzie samorząd dał się wybrać i... na tym poprzestął. Natomiast w miastach, dzielnicach, osiedlach, wsiach, w których ludzie wybrani cztery lata temu, pracują i działają by sąsiadom żyło się lepiej i wygodniej, takich pytań stawiać nie trzeba. Samorząd jest tam niezbędny.

Samorząd naprawdę może wiele. Przypomnijmy co o tym stanowią przepisy ustawy o systemie rad narodowych i samorządu

terytorialnego. PO PIERWSZE — zapewnią udział mieszkańców w rozpatrywaniu spraw socjalno-bytowych, kulturalnych, opieki zdrowotnej, sportu, wypoczynku. PO DRUGIE — zabiega, troszczy się o dobre stosunki z sąsiadami mieszkańców. Organizuje — TO PO TRZECIE — samopomoc mieszkańców i wspólnie prace na rzecz najbliższego otoczenia, przede wszystkim w dziedzinie opieki nad młodzieżą, opieki zdrowotnej i pomocy społecznej, upowszechniania kultury, utrzymywania porządku, spokoju i czystości. PO CZWARTE — bardzo ważnym zadaniem samorządu jest sprawowanie kontroli społecznej nad działalnością różnych rodzajów jednostek organizacyjnych związanych z wa-

runkami życia w osiedlu lub na wsi.

W samorządach mieszkańców pracuje około 95 tysięcy działaczy komitetów osiedlowych w miastach i ponad 220 tysięcy członków rad sołeckich na wsi. W niedługim czasie na sesjach rad narodowych, na zebraniach mieszkańców, oceniana będzie ich praca. Kampania wyborcza dopiero się rozpoczyna. Rozejrzyjmy się zatem wokół, porozmawiajmy z bliskimi i dalszymi sąsiadami. W windzie, w sklepie, na przystanku autobusowym. Bo właśnie wśród nas są ci, którzy potrafią wiele dobrego zdziałać, mają pomysły, energię, chęci. Potrzebujemy ich wszyscy.

Agata Brylska

Na Lotnicze... z powietrza

Przekleństwa, którymi ostatnio obdarzyli mieszkańcy osiedla „Lotniczego” fachowców PGKIM nie zmieszczyły się zapewne do wykupu, który ci ostatni wykonali w poprzek ulicy Skarżynskiego, odcinając osiedle na przeciąg kilku dni od ruchu kołowego. Tropiąc jakąś awarię w tym dole przez trzy godziny byli tak zmęczeni, iż tego zasypanie powierzyli zapewne siłom natury, która jednak nad partaczami nie okazała laski. Gdyby dyrektor Gospodarki Komunalnej zechciał ocenić „zasługi” owej ekipy, prosimy spojrzeć na fakty również w tym aspekcie, że na kilka dni uniemożliwiono na tym terenie nawet ewentualną działalność służbom specjalnym, które w potrzebie ratowania ludzkiego życia lub mienia nie mogą trwać czasu na szukanie nie istniejących zresztą, objawów.

Odnosząc się szerzej do działalności różnych rodzajów brygad usuwających awarie w mieście pragnę też pana dyrektora zapytać czy ludzie ci muszą po sobie zawsze pozostawiać aż takie spustoszenie? Czy każde miejsce ich interwencji musi przez długie miesiące pozostać dziurawą i błotnistą? Czy w każdym przypadku operator koparki zwałami ziemi musi przykryć najładniejsze krzewy i kwiaty a resztki używanych materiałów mają stanowić wątpliwą ozdobę miasta?

Zgodzi się pan ze mną, że marni to fachowcy, którzy po sobie zostawiają takie ślady wykonanej pracy!

(ak)

Wiadomości związkowe

Związkowcy o sytuacji w kraju

Sytuacja społeczno-polityczna i gospodarcza kraju oraz zadania związków zawodowych w jej kształtowaniu była tematem spotkania sekretariatu Komitetu Wykonawczego OPZZ z przewodniczącymi Wojewódzkich porozumień Związków Zawodowych, które odbyło się 3 listopada w Warszawie.

Przewodniczący OPZZ ALFRED MIODOWICZ odniósł się do nowego zjawiska w polskiej gospodarce jakim jest likwidacja przedsiębiorstw. Podkreślił, że ruch zawodowy obok wielu innych swoich funkcji będzie konsekwentnie domagać się od administracji gospodarki państwowej zapewnienia nowych miejsc pracy załogom likwidowanych i reorganizowanych zakładów.

Uczestnicy spotkania potwierdzi-

li gotowość ruchu zawodowego do rozmów przy „okrągłym stole”. Omówiono również stan przygotowań do III Zgromadzenia OPZZ — które odbędzie się w listopadzie w Łodzi. Uzgodniono, że wspólne posiedzenie Komitetu Wykonawczego z rządem poświęcone ocenie realizacji uchwał i stanowisk Kongresu Polskich Odrodzonych Zw. Zaw. odbędzie się w połowie listopada br.

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników WSK „PZL Świdnik” informuje, że 19 listopada w telewizji, radio i prasie będzie m. in. nym „Dniem Związkowca”.

m

Można wygrać fiata 126p

Loteria Fantowa PCK

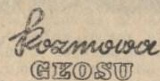
Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża informuje, że w dniach od 1 grudnia br. do 28 lutego 1989 roku organizowana będzie LOTERIA FANTOWA PCK.

Losy będą sprzedawać kioski „Ruchu” naszego województwa od dnia rozpoczęcia loterii. Polski Czerwony Krzyż zapewni dla tych, do których uśmiechnie się szczęście atrakcyjne wygrane — w tym SAMOCHODY FIAT 126P. Trzeba również wiedzieć, że dochody uzyskane z loterii mają niebagatelne znaczenie w budżecie PCK. Są one przeznaczone na pomoc tym wszystkim, którzy jej potrzebują w stopniu najwyższym — ludzi starych, chorych, zniechęconych, opuszczonych i niedożywionych dzieci.

Licząc na zrozumienie idei czerwono krzyżowskiej zachęcamy pracowników WSK i mieszkańców miasta do kupna losu na loterii.

Z ROMANEM MAŃKO kierownikiem sekcji planowania i naboru kadr

Poszukujemy nie tylko fachowców



— o sytuacji w zatrudnieniu w WSK „PZL-Świdnik” rozmawiamy z kierownikiem sekcji planowania i naboru pracowników — ROMANEM MAŃKO.

Red.: Jaka jest obecna sytuacja kadrowa przedsiębiorstwa i jakie czynniki wpływają na jej kształt?

Roman Mańko: Dziś brakuje nam głównie: ślusarzy wszystkich specjalności, frezerów, szlifiery, elektryków, hydraulików, maszynistów kotłowni i palaczy c.o. Na ostateczny kształt sytuacji kadrowej WSK na tych stanowiskach pracy, bezpośredni wpływ, oprócz niedoborów zatrudnienia — ma fluktuacja kadr.

Spśród kadr inżynierskiej brakuje nam najbardziej: inżynierów mechaników, elektryków, elektromechaników, informatyków i specjalistów budownictwa. Poszukujemy osób znających dobrze języki: rysyjski i angielski.

Red.: Największe „wzicie” mają więc fachowcy. W jaki sposób sekcja która pan kieruje czuwa nad prawidłowym ich doborem?

— Zamieszczamy ogłoszenia w prasie wojewódzkiej. Ponadto, jako przedsiębiorstwo zgłaszamy zapotrzebowanie w Wydziale Zatrudnienia, podając w nim: ilość wolnych miejsc pracy, zawody i wysokość zarobków.

Red.: Nie jest to jedyna forma działania. Czy podobne informacje przekazywane są młodym ludziom, rozpoczynającym służbę wojskową, a na co dzień — zatrudnionym w WSK?

— Rzeczywiście, spotkania z poborowymi to tradycja. Staramy się na nich informować o warunkach pracy i płacy w przedsiębiorstwie, jakie możemy zaoferować tym ludziom po ich powrocie z jednostek.

Red.: Jakimi drogami sekcja planowania i naboru pracowników poszukuje wysoko kwalifikowanej kadry inżyniersko-technicznej dla WSK?

— Wysyłamy na uczelnie lubelskie oferty dotyczące absolwentów, których chcielibyśmy zatrudnić. Inną formą działania sekcji jest giełda stanowisk pracy organizowana przez pełnomocników Politechniki Lubelskiej i Akademii Rolniczej w której również uczestniczymy. Kolejna giełda odbyła się 15 listopada br. w godzinach od 12.00 do 16.00 — w Urzędzie Miejskim w Świdniku (pokój nr 3).

Red.: Na co może liczyć młody człowiek rozpoczynający pracę w WSK?

— Wszyscy, którzy rozpoczynają pracę w WSK mogą liczyć na dogodne warunki placowe, mieszkaniowe. Ważna jest także kwestia adaptacji społeczno-zawodowej nowo pozyskanego pracownika. W tym względzie musimy szerzej „wyjść do ludzi”. Ci, którzy pracują w naszym przedsiębiorstwie muszą rzeczywiście, dostrzec, że określone działania w sferze: technicznej, technologicznej, organizacyjnej i placowej — zostały podjęte. Słowem: że zadano o interes pracownika. Zespół do spraw Adaptacji Społeczno-Zawodowej przy WSK nie jest w stanie sam rozwiązać tylu problemów. Konieczne jest współdziałanie z innymi służbami.

Red.: WSK „PZL-Świdnik” jest zakładem, w którym pracują całe rodziny...

— Słuszne spostrzeżenie. Dlatego chciałbym skosztować z okazji i zapalać do wszystkich, którzy są u nas zatrudnieni: nie wytrawajmy wokół młodego człowieka, który właśnie rozpoczyna pracę w WSK, atmosfery pracy dokuczliwej i niezwykle uciążliwej. Wręcz przeciwnie — zachęcamy do pracy w naszym przedsiębiorstwie ludzi chcących nauczyć się ciekawego zawodu. Propagujemy kulturę pracy. Praca w przemyśle lotniczym — choć odpowiedzialna i trudna — naprawdę da się lubić!

Red.: Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: MAREK NOWAK

30 LAT OHP

Dla zakładu i środowiska

W dwa miesiące po rozpoczęciu nowego roku nauki i pracy zająłem się do ohotniczego hufca przy WSK. Komendant Eugeniusz Orzechowski przekazał mi szereg informacji o życiu młodzieży hufca.

♦ Jak długo przebywają junacy w hufcu?

— Rok! Wyróżniający się w nauce, uzyskują stopień b. dobre i dobre mają zapewniony start do II klasy Szkoły Zawodowej.

♦ Jak liczny jest hufiec w nowym roku szkolnym?

— Aktualnie szkolimy 45 junaków. Sześciu pochodzi z Wólki Kańskiej i Lopiennika, jeden z Domu Dziecka, pozostali to chłopcy z Lublina i Świdnika.

♦ Proszę powiedzieć o procesie nauki zawodu?

— Posiadamy własną salę wykładową, do której młodzi uczęszczają na naukę dwa razy w tygodniu — w poniedziałki i wtorki. A uczą się — technologii, materiałoznawstwa, rysunku, matematyki i fizyki, języka polskiego, przysposobienia obronnego, przekazywane są im wiadomości z zakresu bhp, jest nauka o Polsce i świecie współczesnym.

Wykładowcami w hufcu (wszyscy z wyższym wykształceniem) są: Jan Konaszczuk, Sławomir Mazurek, Stefan Olszewski, Elżbieta Wysocka, Barbara Domaniecka i Barbara Gontarz. W wydziałach przy warsztacie junakami opiekują się między innymi mistrz Stanisław Tarasiuk (W-540), Ryszard Michałuk tokarz z W-340, ślusarz Bogusław Pawlonka z W-290, mistrz Boleśław Staroń z W-540, mistrzowie Henryk Pogoda i Antoni Kostian z W-290. Kilku z nich to dawni absolwenci naszego hufca.

♦ Nie samą pracą i nauką żyją młodzi...

— Staramy się wypełniać im czas w sposób różnorodny i atrakcyjny. Kilkunastu z nich zaangażowało się w prace plastyczne. Wykonują gazetki ścienné, rzeźbią w drewnie. Inni muzykują. Mamy własną kapelę. Dzięki pomocy ZDK organizujemy w tym roku grupę piosenkarzy. W ubiegłym roku mieliśmy przy hufcu kabaret. Młodzi poszli jednak w świat i trzeba tworzyć go od nowa. Dostępnym organizowane są imprezy dla naszych chłopców w „Iskrze”. Filmy video, dyskoteki to najpopularniejsze formy rozrywki w klubie.

Uczestnicy hufca nie stronią od sportu. Kilku gra w piłkę nożną, występują w drużynach wydziałowych na spartakiadzie zakładowej — jeszcze inni grywają w ping-ponga, siatkówkę, w szachy i warcaby. Spora grupa chłopców interesuje się pływaniem. W rocznym planie pracy zadaliśmy o wycieczki. Ostatnio byliśmy w muzeach na Majdanku i w Kozłowie, jeździliśmy do Zamościa i Puław, przebywaliśmy cztery dni w Kotlinie Kłodzkiej. Organizujemy także wycieczki do teatrów. W działalności turystycznej otrzymujemy duże wsparcie od działu socjalnego.

♦ A prace społeczne?

— Młodzi nie próżnują! Wiosną i jesienią przepracowali sporo godzin w pracach porządkowych nad Jeziorem Białym i Łukcie. Brali udział w akcji ziemniaczanej, grabili liście w zakładzie, porządkowali strzelnicę LOK.

♦ I to co chyba najważniejsze. Dajcie fachowców dla zakładu?

— W ubiegłym roku pozostało w zakładzie 29 junaków, z naszego hufca. W poprzednich latach nie mniej! Staramy się być przydatni dla przedsiębiorstwa i środowiska.

Rozmawiał: M. KRUK



Kapela brała już udział w kilku konkursach muzycznych.



To już tylko wspomnienia z dawnych dni. Nowy kabaret trzeba zacząć tworzyć od podstaw. Kandydaci już są.



Lato '88. Wycieczka w Kotlinę Kłodzką.

Fot.: K. Majkowska i S. Olszewski



Wykłady z materiałoznawstwa prowadzi na zajęciach lekcyjnych — inż. Jan. Konaszczuk.



Lato '88. Naradę Hufców Dochodzących woj. Lubelskiego przed jubileuszem 30-lecia OHP prowadzi kom. woj. OHP w Lublinie mgr Tadeusz Wronka.

Kronika tygodnia

70-lecie odzyskania niepodległości Polski i 71 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej obchodzono uroczystie w Świdniku. Akademii zorganizowaną w kinie „Lot” uświetniły — referat okolicznościowy, montaż słowno-muzyczny w wykonaniu zespołów ZDK „Koncert”, grupy muzyczno-wokalnej Liceum Ogólnokształcącego oraz występ Zespołu Pieśni i Tańca „Społem” PSS.

11 listopada na płycie grobu Nieznanego Żołnierza przy Placu XXV-lecia PRL złożono wieniec i kwiaty. Uroczystą wieczornicę z okazji 70 rocznicy odzyskania niepodległości kraju zorganizował także ZZ LKP przy WSK. Wystąpił w niej artysty Teatru Muzycznego w Lublinie.

♦ Ogólnopolskie (dwudniowe) Seminarium LKP odbyło się w Świdniku i Kraśniku. Przedstawicielki organizacji kobiecych z kilkudziesięciu zakładów pracy zwiedziły WSK w Świdniku i KFLT. Omawiano problemy kobiet pracujących w aspekcie zagadnień produkcyjnych, socjalno-bytowych i innych.

♦ W klubie „Iskra” zainaugurowano nowy rok kulturalno-oświatowy w mieście.

♦ Prezydium MRN dokonało oceny działalności Samorządu Mieszkańców. Wyróżniającym się działaczom wręczono nagrody książkowe. Dokonano podziału administracyjnego samorządów i ustalono nowe granice ich działania.

(m)

Co nowego w lotnictwie?

(jp) Koncern amerykański Mc Donnell Douglas zawarł umowę z firmą chińską Shanghai Aviation Industrial Corp., która dzięki temu rozpoczęła seryjną produkcję samolotów pasażerskich MD-82. Mc Donnell Douglas na mocy tej umowy dostarcza dane konstrukcyjne dotyczące tego typu samolotu, zestawy pewnych podzespołów oraz grupy specjalistów, którzy nadzorują produkcję. Pierwszy samolot pasażerski MD-82 zszedł z taśmy zakładów należących do Shanghai Aviation Industrial Corp. na początku br. i został przekazany liniom lotniczym CAAC.

Japan Air Lines eksploatują już trzy najnowsze typy samolotów Boeinga wersji B 767-300. W nowej wersji kadłub samolotu jest o 7 m dłuższy od wersji szeroko dotychczas stosowanej B 767-200. Dzięki podłużeniu kadłuba nowe Boeingi mogą zabierać większą il-

czbę pasażerów i więcej ładunków przy zużyciu tej samej ilości paliwa. W ub. roku JAL złożyły zamówienie do Boeinga na zakup 5 samolotów jeszcze nowszej wersji B 747-400. Wartość tego zakupu, łącznie z przeszkoleniem załóg i dostawami części zamiennych, przekroczy 600 mln dolarów. Realizacja tego zamówienia umożliwiła koncernowi Boeinga przekroczenie sprzedaży 6000 samolotów odrzutowych.

Wśród nowości prezentowanych na wystawie lotniczej w Singapurze znanej pod nazwą „IV Asean Aerospace Exhibition 88”, promującą najnowsze samoloty i techniki lotnicze, dużym zainteresowaniem cieszył się samolot konstrukcji radzieckiej, przystosowany do przewożenia dużych ładunków — Antonow-124. W wystawie wzięło udział 674 wystawców z 31 krajów.

Pod skrótem KKK kryje się nazwa najnowszego w świecie tunelu aerodynamicznego do badania aerobusów średniego i dalekiego zasięgu: A 330 i A 340. KKK, czyli Kryty Kanale Kolon, został oddany na przedmieściu Kolonii w RFN i zbudowany nakładem konsorcjum Airbus Industrie.

Ogłoszono wyniki sprzedaży różnych typów samolotów w 1987 r. Na pierwszym miejscu znalazły się samoloty Boeing 737, których 180 sprzedano w ub. r. W ocenie fachowców ten typ samolotu, w klasie przewożących do 150 pasażerów, jest bezkonkurencyjny w eksploatacji. Za Boeingami 737 na drugim miejscu znajduje się Airbus — sprzedany w 58 egzemplarzach. Od czasu rozpoczęcia produkcji Boeingów 737 koncern sprzedał już ponad 2000 samolotów tej wersji. Jednocześnie koncern Boeinga rozpoczął usilne reklamowanie kolejnej wersji Boeinga 737-500. Będzie on posiadał niezwykle ekonomiczne silniki CFM 56-3. Wejście do eksploatacji już w 1989 r.

Interesująca wystawa w ZDK

POLSKI PIENIĄDZ Z OKRESU II RZECZYPOSPOLITEJ

Staraniem Polskich Towarzystw Archeologicznego i Numizmatycznego (Oddział w Lublinie), przy współpracy z kierownictwem ZDK — 10 listopada otwarto wystawę pt.: „POLSKI PIENIĄDZ Z OKRESU II RZECZYPOSPOLITEJ”.

O CZYM TRZEBA WIEDZIEĆ ZWIEDZAJĄC EKSPOZYCJĘ?

Na terytorium Rzeczypospolitej w okresie poprzedzającym II wojnę światową, a także w początkowym okresie jej trwania znajdowały się w obiegu kopieć i ruble (zabór rosyjski), halery i korony (zabór austriacki), oraz fenigi i marki (zabór pruski).

9 grudnia 1916 roku Zarząd Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego, utworzony na terenie Królestwa wziętego przez wojska niemieckie, powołał do życia Polską Krajową Kasę Póżykową w sprawie emisji marki polskiej jako nowej waluty równej co do wielkości marce niemieckiej.

Pod względem wyglądu banknoty miały charakter czysto polski. Na każdym widniał orzeł polski w czerwonym polu. Nominały — 0,50, 1, 2, 5, 10, 20, 50, 100 i 500 marek polskich. Na mocy dekretu Naczelnika Państwa 7 grudnia 1918 roku PKKP stała się jedyną emisyjną instytucją bankową państwa polskiego.

W miarę narastania inflacji pojawiły się coraz wyższe nominały banknotów. Emisja z 25 kwietnia 1923 roku wydano banknoty o nominale — 250 tys. mkp, emisja z dnia 30 sierpnia 1923 roku — 100 tys. mkp, 500 tys. mkp i 1 mln mkp, a emisja z 20 listopada 1923 roku — 5 mln. mkp, i 10 mln mkp. Równocześnie nastąpił spadek war-

tości marki. Kurs dolara utrzymywał się w końcu grudnia 1919 roku na poziomie 120 mkp — osiągnął 31 grudnia 1923 roku 6 mln 400 tys. marek polskich.

Reforma walutowa stała się koniecznością. 19 grudnia 1923 roku prezydent WOJCIECHOWSKI powierzył misję utworzenia rządu WŁADYSŁAWOWI GRABSKIEMU, który objął stanowisko premiera i ministra skarbu. 14 kwietnia 1924 roku ukazało się rozporządzenie wykonawcze Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie ustroju pieniężnego. Ustalono relację marki do nowej waluty — złotego na 1 mln 800 tys. mkp za 1 złoty. Kurs dolara 5,18 zł za 1 dol. USA.

W latach 1924-25 dało się odczuć załamanie gospodarcze. Poprawa sytuacji nastąpiła dopiero w 1927 roku. Wyraziło się to w ustabilizowaniu złotego, którego kurs w stosunku do dolara amerykańskiego udało się ustalić na 3,91 zł. Okres panującego w Europie ostrego kryzysu gospodarczego w latach 1930-1935 przeżywała Polska bez załamania koniunktury.

Polecamy obejrzenie wystawy naszej zalodze — można rzeczywiście nacieszyć się widokiem różnych pieniędzy z okresu II Rzeczypospolitej, a także sięgnąć do historycznych wspomnień.

(m)

Reporter zanotował

MIESZKAŃCÓW MIASTA NIEPOKOL...

...coraz większa ilość nieczynnych kiosków „Ruch”. Swoisty rekord w początkach października bieżącego pod tym względem ulica Świercowskiego, prawie wszystkie kioski były zamknięte. Jesienią jeszcze pół biedy — twierdzą ludzie — ale zimą bieganie od kiosku do kiosku po gazetę czy inne drobniaki, to żadna przyjemność.

I słusznie! Odnosnie jednak całej sprawy — nie od dziś wiadomo że chętnych do prowadzenia kiosków w mieście nadal brakuje. Może po listopadowej giełdzie wolnych miejsc pracy w mieście ta sprawa ruszy.

MIĘDZYNARODOWY KONKURS FOTOGRAFICZNY...

...pod hasłem „CZERWONY

KRZYŻ I CZERWONY POLSKIEJ OKIEM FOTOGRAFIA” organizowany jest z okazji 125-lecia działalności PCK.

Na konkurs można nadsyłać nie więcej jak 5 oryginalnych i nigdzie dotąd nie publikowanych zdjęć — o formacie 20 x 25 cm ilustrujących akcje związane z hasłem „OCHRONY ŻYCIA LUDZKIEGO” obowiązujące od roku 1989. Fotografie (reportaże) należy nadsyłać do 31 grudnia br. na adres Sekretariatu Ligi Stowarzyszeń Czerwono-krzyżowych w Genewie.

Osoby zainteresowane konkursem winny kontaktować się z ZW PCK w Lublinie, ul. Świercowskiego 7, gdzie można uzyskać dodatkowe informacje dotyczące regulaminu konkursu.

(kk)

GŁOS ROZMAWIA

Nie chcemy być zmuszeni do przyjmowania informacji, że rozdzielnik nie pozwala na więcej, a trudności powodują... klienci sklepów

— Komisja liczy 15 członków, w tym 10 to radni obecnej kadencji, 5 osób jest spoza rady. Ostatnio odbyliśmy spotkanie z kolegami, aby każdy z nas fachowo podchodził do swoich obowiązków, m. in. mógł prawidłowo przeprowadzać kontrole społeczne. Nie chcemy urządzić polowań na czarownice lecz wnikliwie obserwować, wyciągać wnioski, działać tak, by przynosiło to określone korzyści. W tym celu również podzieliłmy członków komisji na grupy zajmujące się określonymi tematami: zaopatrzeniem (branża spożywcza i przemysłowa osobno) usługami, rzemiosłem i rolnictwem.

• Listopadowa sesja MRN poświęcona będzie ocenie stanu sieci handlowej, usługowej, wskazaniu metod poprawy obecnej sytuacji. Co spodziewacie się osiągnąć jako radni, a czego możecie spodziewać się my — klienci tych placówek, mieszkańcy miasta?

— Po pierwsze należy urealnić dostawy artykułów mięsno-wędnikarskich do poziomu zaspokajającego potrzeby kartkowe. Lada dzień nasze opinie wyrażane na ten temat zostaną uwzględnione. Nastąpi zwiększenie dostaw o 5-6 ton, przy czym dzienne dostawy dla miasta wynoszą około 4,5 ton, średnio 22 dni w miesiącu. Czas wreszcie uświadomić osobom dysponującym przydziałami, że kuczał to też mięso i wydawany jest na kartki. Pomijanie tego faktu stwarza bardzo niekorzystną strukturę dostaw. Praktycznie za-

z Janem Kawą przewodniczącym komisji d/s zaopatrzenia, usług, rzemiosła i rolnictwa przy MRN

miast 50 procent mięsa i tyłuż według dostajemy 57 procent mięsa i 43 według. Muszą zniknąć z naszego życia utrudnienia w zakupach, a przede wszystkim nocne kolejki. Należy lepiej wykorzystywać moce przerobowe masarni GS, zwiększyć podaż artykułów mięsnych poza reglamentacją, koanserw. Trzeba zaradzić brakom artykułów podstawowych — serów twardych, oleju, octu, cukru, ryb, które na co dzień muszą być w sklepach i nie powinniśmy się zadowalać, ani wyjaśniać w prasie dlaczego tych rzeczy nie ma.

Chcielibyśmy ocenić sprawność organizacyjną jednostek handlowych, ich kompetencje, inicjatywność, krótko mówiąc przeprowadzić ocenę kadrową tych służb, które odpowiedzialne są za obecny stan zaopatrzenia i handlu w mieście, gdyż moim zdaniem nie jest jasno powiedziane kto za co odpowiada. W czasie sesji oceni-

my również usługi i rzemiosła, zapoznamy się z perspektywami ich rozwoju. Określimy kierunki działań zmierzających do poprawy sytuacji, by nie być w przyszłości zmuszonym do przyjmowania informacji, że rozdzielnik nie pozwala na więcej, albo, że zwiększony w-kup towarów, siła nabywcza ludności powodują trudności, których ostatnio doświadczamy.

Takie są główne zamierzenia. Stawiamy się sobie jako komisja i cała rada. Korzystając z okazji chciałbym prosić mieszkańców Świdnika by podzieliли się z nami uwagami, spostrzeżeniami na te tematy. Ale niech nie będzie to litania powszechnie znanych niedostatków czy hasła a konkretne wnioski do wykorzystania w bieżącej pracy komisji.

Na sygnały członków czekamy pod nr telefonu 53-89 i 51-51. (dan)

A może by tak zmienić witrynę?

Wciąż te same twarze

Kolejny sygnał interwencyjny, dotyczył tym razem zakładu fotograficznego usytuowanego nieopodal sklepu „PEWEX” w Świdniku. Z przekazanej przez Czytelnika informacji wynika, że niektóre zdjęcia (portrety i te, mniejszego formatu), znajdują się na wystawie zakładu,

wiszą tam od tak dawna, że portretowane dzieci stały się podłotkami, a dorosli zdążyli się już zestarzeć. Czy o taką reklamę chodzi zakładowi (!?). I kategorii?

Może da się coś zmienić, przynajmniej w witrynie? (man)

Listy do redakcji

W nawiązaniu do notatki zamieszczonej na łamach „Głosu Świdnika” z dnia 29 września 1988 roku pt.: „Dłużek tak być nie może” dotyczącej sprzątania budynku przy ulicy Turystycznej 2, otrzymaliśmy wyjaśnienie w którym czytamy między innymi:

Trudno dociekać skąd redaktor posłał informację, lecz z ich treści wynika, że są one napisane w oparciu o przyjętą ostatnio zasadę, że skoro wszyscy krytykują gospodarkę komunalną to dlaczego nie napisać — niech wyjaśnią.

Nie chcę tu wybiekać pracowników gospodarki komunalnej lecz uważam, że każda praca winna być oceniana według jej wartości i przydatności społecznej bez względu na to, kto ją wykonuje. Praca inżyniera czy sprzątacza winna być na równi doceniana jeżeli każdy z nich ją dobrze wykonuje. Wytorzony w ostatnich latach w mentalności pewnej części społeczeństwa pogląd że jedni są do sprzątania a inni do niszczenia i brudzenia nie może mieć racji bytu jeżeli faktycznie chcemy żeby było lepiej.

Zgadzałem się całkowicie z krytyczną oceną pracy tej dozorczyń, gdyż pokrywa się ona całkowicie z naszą oceną, lecz nie można pogodzić się

z opinią, że wszyscy pracują źle — gdyż zdecydowana większość pracuje dobrze w trudnych warunkach i przy niskich w stosunku do innych brzoż wynagrodzeniach. Pragnę podkreślić, że o opinie odnośnie pracy dozorczy zwracamy do Samorządu. Mieszkańców w każdym miesiącu, nie od wszystkich jednak Samorządów taką ocenę otrzymujemy, lecz przyjmujemy wszystkie uwagi nie tylko krytyczne dotyczące pracy dozorców i nie tylko jeżeli są one słuszne.

Uważam, że warto byłoby podjąć szerszą społecznie dyskusję na temat mienia komunalnego w świetle mających obowiązywać nowych przepisów prawnych od przyszłego roku. Trzeba się już obecnie zastanowić jak jeszcze lepiej zabrać o wspólne dobro jak gospodarować majątkiem, który stanowiłby wielkość mienia komunalnego mającego decydujący wpływ na warunki zamieszkania mieszkańców.

Z-ca dyrektora do spraw mieszkaniowych SZYMON ARASIMOWICZ

Od redakcji: Piszemy się na społeczną dyskusję na temat poszanowania mienia komunalnego.

Czekamy na zaproszenie.

ZATOKA SCIEKÓW

Trójmiasto, jak na nadmorski ośrodek przystało, posiada plażę. W ich piaskach naukowcy Akademii Medycznej w Gdańsku odkryli wirus Heinego-Medina. W encyklopedii pod tym hasłem czytamy: „Ostra wirusowa choroba zakaźna, atakująca głównie dzieci, okres gorączkowy nieżyłowy może przebiegać bez śladu, albo zakończyć się porażeniem mięśni, niekiedy trwałym, głównie kończyn dolnych; obowiązkowe szczepienie ochronne o dużej skuteczności”. Nadmorski horror to także kąpieliska na brzegu zatoki. Kąpiel dozwolona jest przykładowo na odcinku 100 metrów, a 200 me-

trów dalej woda „już” jest skażona. Jak się zatem okazuje strefy wody oddzielić można przy pomocy kilku tabliczek. Jedno jest pewne: kąpiel w Zatoce Gdańskiej grozi żółtaczką. Bądźmy także pewni, iż złowione tam ryby mają siedemdziesiąt (!!!) pasożytów. Oprócz nich nafaszerowane są kadmem, ołowiem i rtęcią. Co do kadmu, to gdańscy naukowcy zbadali, że u dzieci od 1 roku życia jego zawartość była przekroczona o 200 procent w stosunku do dopuszczalnej dawki tego specyfiku w organizmie dorosłego człowieka. Skąd tyle tego w rybach? Ze ścieków.

(„Wprost”)

CZEKAMY NA PRECEDENS

stąpić prelabrykatami ściennymi. Konieczność taką podyktowała chęć kontynuowania prac budowlanych w czasie mrozów. Wraz z nadejściem wiosny i okien budynek nabierze normalnego wyglądu.

Przypadek ten raz jeszcze uświadomił mi jak uważnie wszystko, co dzieje się dookoła, jest obserwowane przez tak zwanego szarego obywatela. Zawszaż pouczający co powinien robić, żeby było z duchem czasu i reformą, wykazuje on często o wiele więcej pomysłu i zdrowego rozsądku niż ci, którzy go pouczają. Aż nadto wiele dowodów

daje się, że nie, dopóki jej skutki docierają jedynie samego delikwenta pozbawionego wystarczającej dozy inteligencji. Kiedy jednak efekty dotyczą innych, kara powinna być na tyle dotkliwa, by do kogoś, kto nie potrafi zadbać o porządek przynajmniej, że robi głupio.

Bardzo chętnie więc obwieścimy — co do tej pory jeszcze się nie zdarzyło, że ktoś konkretny został za taką właśnie szkodliwą społecznie głupotę ukarany. Zatem — czekamy na precedens!

J. Mazur

GŁOS SPORTOWY

Mogło być znacznie lepiej

Piłkarze zakończyli rundę jesienną

Po ostatnim meczu ze Stalą Rzeszów, który nie był olśniewającym fajerwerkami (żółto-niebiescy zremisowali 2:2 prowadząc 2:0) kibice spokojnie opuszczali stadion. Załowali straconego punktu — to prawda — ale w skrytości ducha byli usatysfakcjonowani.

W końcu 7 miejsce Avii w tabeli, z dorobkiem 16 pkt. przy stosunku bramek 15:13 to napewno coś. W tej edycji rozgrywek o mistrzostwo II ligi walka o byt ligowy nie jest łatwa. Reorganizacja rozgrywek ligowych to nie przelewki — grać trzeba jak nigdy dotąd na maksymalnych obrotach.

Przed rozpoczęciem rundy jesiennej niewiele kibiców liczyło, że Avia będzie drużyną — srodka. Po porażce z Resovią 0:3 twierdono powszechnie, że piłkarze Świdnicy zostaną „spuszczeni” w tym sezonie na III ligę. Drużyna bez GRULLI, KOPCZANA a nade wszystko MURAWSKIEGO nie czuła się markowym zespołem, nie mogła się pozbierać z marszu.

Jak się później okazało trzęsienia ziemi nie było. Po zimnym przysnuciu w Rzeszowie przyszyli dwa pierwsze zwycięstwa z Igłopolą 1:0 i Hutnikiem 3:0. Ten drugi mecz pozwolił odzyskać piłkarzom wiarę we własne umiejętności i możliwości. Cztery kolejne remisy z Bronią, Lechią, Borutą i Stalą ze Stalowej Woli, która brylowała w tym czasie w górze tabeli były potwierdzeniem dalszej konsolidacji zespołu. W meczach tych przeciwnicy grali twardo i nieustępliwie, stąd też i o zdobyciu punktów nie było łatwo.



„Szarze” Waldemara Drożdża się najczęściej popłoch na polu przeciwnika. A to podoba się kibicom. Pewna wygrana 2:0 z Górnikiem Łęczną zaostroiła apetyty piłkarzom i kibicom na kolejne derby



Jeszcze tylko jedna połówka meczu i koniec rundy jesiennej. Do zobaczenia na wiosnę!

Fot.: E. Sokalska

Nadgorliwość?

„Pracująca” sobota. Koniec pierwszej zmiany. Przez bramkę zakładu przelewa się ludzka fala. Przechodzą, jak co dzień, obok strażnika i odroczono pokazuje przepustkę, uchylając jednocześnie po lewej stronie ramienia.

Strażnik zatrzymuje mnie, wkłada rękę do torby i wyjmuję z niej... minikalkulator. Moja przepustka znika w kieszeni funkcjonariusza i odprowadzony do osobnego pomieszczenia jestem poddany zenującej, szczegółowej kontroli Zawartość torby jak i moich kieszeni idzie na stół. Spośród portmonetki, chusteczki i zapasowych sznurówek czujne ręce wydobywają podejrzane drobiazgi: kieszonkowy przyrząd do pomiaru, mały gumowy krążek kupiony w sklepie sportowym dla gimnastyki dionii oraz uszkodzony detal od oprawy żarówek elektrycznej, z którym poprzedniego dnia chodziłem do sklepu. Na próżno wyjaśniam że są to wszystkie moje własne rzeczy, kalkulator noszę tylko bo służbowych jest mało, podobnie przyjam, gdyż rozdzielnie niechcennie wypożyczają ten przyrząd, jeśli się nie ma marek — ale wyjaśnienia moje nikogo nie przekonują, więc jako złodziej muszę złożyć na piśmie stosowne oświadczenie. Wszelako są to narzędzia pracy, czyli podlegają zakazowi wynoszenia bez zezwolenia sędziego w odpowiedzi.

Nawet przeznaczenie gumowego krążka, które demonstruje ścisłając go w dłoni i wyjaśniam, że zawsze go mam przy sobie — wydaje się strażnikom mocno naciągane. Wymienione przedmioty ja-

ko „corpus delicti” naruszenia przepisów, a być może i kradzieży wędrują wraz z moją przepustką do szuflady biurka. A ja mam się zgłosić nazajutrz. W poniedziałek wszystko się dobrze kończy; odbieram w komplecie swoją własność, z tym, że wszystkie rzeczy muszę oddać pod nadzorem do depozytu, by móc je odebrać dopiero po wyjściu z pracy. Co dotyczy wnoszenia własnego kalkulatora do zakładu, zostaje pouczono, że zezwolenie musi być. Tak jest przepis.

Wszystko to banalny przypadek! W dobie gdy kalkulatory stały się tak powszechne, że używa się je w pracy, w szkole czy przy zakupach — nosi się je w kieszeni, podobnie jak długopis. A ile ludzi idąc codziennie przez bramkę zakładu posiada to „narzędzie pracy” nie zdając sobie sprawy z tego, że popełnia wykroczenie przeciw tak rozumianym przepisom?

Krzysztof M — dział OKS (Nazwisko znane redakcji)
Wszystkie opisane fakty miały miejsce w dniu 5. 10. 88 r.

Red.: Cieszymy się bardzo, że upokorzenie, które pana dotknęło miało tak szczęśliwy finał. Miło nam też odtowarzać, że w wyniku głębokiej analizy uznano za strażnika przemysłowej kalkulatora za pomoc biurową oraz przyznano panu prawo do posiadania rzeczy osobistych. Gdyby tak jeszcze w instrukcjach na „okoliczność niesłużebnego zatrzymania podejrzanego itd.” dopuszczono do użytku słowo — „przepraszam”...

z Motorem. W spotkaniu tym zdecydowało jedno, jedyne celne trafienie GŁADYSIEWICZA i nasi zeszli z boiska z pochylonymi głowami. W meczu tym grali lepiej od sąsiada zza miedzy, lecz zabrakło im po prostu — szczęścia. Od zwycięskiego meczu z Avią lubelski Motor złapał wiatr w ple-

zima u piłkarzy — względnie spokojna. Tylko, że (odpuścić w nie malowane drzewo) każdej wiosny drużyna Świdnicka grała dotąd w lidze znacznie słabiej aniżeli jesienią. Na zapas oczywiście marować się chyba nie warto. Wprost przeciwnie liczyć trzeba na przełamanie tradycji”.

A JAK NA RAZIE SZCZERE GRATULACJE — ZA PIERWSZĄ ODSŁONĘ, BO JAK BY NIE PATRZEC NA SPRAWĘ BYŁA CIEKAWA, Z ZALICZKA NA JESZCZE LEPSZE... PIĘKARSKIE JUTRO.

M.K.

Informator GŁOSU

Kino „LOT”

- 17 listopada — TRZY KROKI OD MIŁOŚCI — pol. — godz. 17.00, 19.15 (od lat 15);
- 18 listopada — PIRACI — tunez. — franc. — godz. 17.00 (od lat 12);
- 19 listopada — PIRACI — godz. 17.00, 19.15;
- 20 listopada — PORANEK — pol. — godz. 12.00 — PIRACI — tunez. — franc. — godz. 15.00, 17.15, 19.30;
- 21 listopada — PIRACI — tunez. — franc. — godz. 17.00;
- 22-23 listopada — PIRACI — tunez. — franc. — godz. 17.00 — MISTRZYNI VU DANG — chiński — godz. 19.15; (od lat 15);
- 24-25 listopada — MISTRZYNI VU DONGY — chiński 17, 19.15;
- PIRACI — Tunezyjsko-francuski — — 1988. — Reż. Roman Polański. Grają: W. Matthaur, C. Campion, D. Thomas — Kostiumowy, przygodowy, barwny.

Chciwy i bezwzględny kapitan piratów dostaje się w ręce Hiszpanów.

Zakładowy Dom Kultury

- 19 listopada — WIECZOREK TOWARZYSKI W-360 — Sala ZDK — godz. 20.00;
- 20 listopada — Niedzielne spotkania rodzinne. Spotkanie z autorem pt. „POLAKÓW PORTRET WŁASNY” — godz. 10.00 — 12.00 i 13.00 — 18.00. Sala ZDK;
- 21 listopada — FilMOTEKA Polska przedstawia: „C.K. DEZERTERZY” — film dla mieszkańców hoteli — Sezam i Jurand — godz. 17.00 i 18.15;
- 24 listopada — Sala ZDK — WESOŁY AUTOBUS — impreza pt.: „OJ DOŁO, DOŁO!” (dla załogi i mieszkańców miasta).

Klub „ISKRA”

- 17 listopada — DYSKOTEKA — godz. 17.00 (Organizator imprezy — Rada Internatu ZST);
- 18 listopada — Wieczornica z okazji 70-LECIA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI;
- 19 listopada — KLUB NOCNY — godz. 21.00 — 2.00;
- 20 listopada — BAJKI (video) — godz. 14.00 — 15.00;
- DYSKOTEKA — godz. 18.00 — 22.00;
- 22 listopada — DYSKOTEKA OHP — godz. 17.00;
- 23 listopada — FIVE DLA MŁODZIEŻY — godz. 17.00 — 21.00;
- 24 listopada — DZIEŃ ZST (impreza lokalna) — godz. 17.00.

mk

DWIE PORAZKI SIATKARZY!

W Kazimierzy Wielkiej „polegli” dwukrotnie 0:3 siatkarze Świdnicy. Po powrocie do Świdnika trener Mieczysław Rzędzicki powiedział:

— „W pierwszym meczu gospodarze zagrali bardzo dynamicznie i praktycznie nie mieliśmy nic do powiedzenia. Od połowy drugiego seta nakazałem im oszczędzać się na drugi, niedzielny mecz.

Niedzielne spotkanie miało już zupełnie inny charakter. Przyjęliśmy wymianę ciosów pod siatką i ku zaskoczeniu miejscowych kibiców prowadziliśmy w I secie 10:3! Gospodarze dopadli nas w końcówce seta i wygrali 15:13.

W drugim secie mieliśmy na swym koncie aż 14 pkt. Gospodarze obronili trzy setbóle i wygrali 16:14. Trzeci set wiadomo — w takich nerwowych sytuacjach już bez historii.

Słabutko zagrali w Kazimierzy Zdybel i Mariusz Kowal. Musiałem desygnować ich na ławkę rezerwowych. Za kilka dni spotkanie z Baildonem. Zechcemy wygrać choć jeden mecz”!

AGNIESZKA PATRZAŁA WYGRYWA W RFN!

Od dłuższego już czasu przyzwyczajaliśmy się do sukcesów Agnieszki Patrzały — utalentowanej pływaczki Avii. Dwa tygodnie temu spisała się znakomicie w Stuttgarcie (RFN) w międzynarodowym mityngu pływackim, w którym wygrała na czterech dystansach (100, 200, 400 i 800 m stylem dowolnym). W tygodniu później „zaliczyła” dwa II miejsca w Szczecinie w międzynarodowym mityngu pływackim seniorów.

Gratulujemy!

(k)

Uśmiech za uśmiech

Na adres redakcji nadeszły serdeczne podziękowania od 80-letniej emerytowanej nauczycielki p. Heleny Krzemińskiej dla panów Ukiera, Siessa i Pawłowskiego za bezinteresowną pomoc w usunięciu awarii sieci kanalizacyjnej w jej mieszkaniu.

Pomoc ta — powiedziała pani — pozwoliła mi odzyskać wiarę w ludzi.

Sprostowanie

W ostatnim numerze „Głosu” (45 z dnia 10 listopada) do informacji o wystawie fotografików, członków RSTK wkładaliśmy błąd. Zdjęcia możemy obejrzeć nie w sklepie spożywczym lecz w mieszkającym się obok sklepie gospodarstwa domowego. Wszystkich zainteresowanych przepraszam.

(dan)

UWAGA

Ogłoszenie z „Relaksu”: „Gdańszczanko, chcesz chłopa na noc lub cztery? Bierz długopis”. Uwaga: przez cztery noce może się wypisać.

(„Wprost”)

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali współczucie i wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych drogiego nam Męża i Ojca

KAZIMIERZA KWIECIŃSKIEGO

serdeczne podziękowanie składa
Żona z Synami

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANNA KONOPKA, MIECYSŁAW KRUK, JAN MAZUR, ANDRZEJ SIĘPIAK (redaktor techniczny), IRENA WIERZCHOŚ (sekretarz redakcji). Adres redakcji: 21-045 Świdnik, ul. Przemysłowa 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłoszeń 51-52. Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik”, Świdnik, ul. Przemysłowa 1 — zam. 2020 z dn. 28.11.19 — 3000 szt. — A-5